

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wazystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmioliterowych wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

### AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenidler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarden, Wiedniu, Wroclawiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubeku, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Z powodu uroczystego święta św. Trzech Króli, następnym numer „Kuryera“ wyjdzie dopłero w czwartek.

Poznań, 5 stycznia.

### Z bieżącej chwili.

„Politische Correspondenz“ donosi z Zofii, że rząd bułgarski przestał swemu reprezentantowi w Carogrodzie, Wulkowiczowi, szczegółowy memoriał w sprawie Chardourna, który Wulkowicz ma wręczyć W. Porcie w odpowiedzi na jej notę dyplomatyczną. Ręczony memoriał objaśnia stanowisko Chardourna w ostatnich latach i podaje szczegóły rozmowy, którą bułgarski minister spraw zewnętrznych, Grekow, miał z francuskim agentem Lanelem. Ostatni był przoszony w listopadzie roku bieżącego, aby donosił rządowi francuzkiemu o powziętym postanowieniu co do wydalenia Chardourna. Memoriał ten twierdzi dalej, że wydaleniem Chardourna nie zostały zgwałcone traktaty kapitulacyjne i że tureckie prawo prasowe z roku 1865 nie uznaje wyjątkowej jurysdykcji dla cudzoziemców. Następnie przypomina memoriał przez Rosyja żądane, a przez wszystkie mocarstwa popierane wydalenie rosyjskich poddanych, dalej wydalenie dwóch Francuzów, Lindelaub i Mairina, które zostało uskutecznione bez poprzedniego porozumienia się z agentem francuzkim. Okólnik bułgarskiego ministra spraw zewnętrznych z dnia 27 września 1886 roku do dyplomatycznych agentów w Zofii, w którym zastrzeżono sobie wydalenie cudzoziemców, mieszających się do wyborów, nie doznał żadnej opozycji także i ze strony francuzkiej. Również w nocie rosyjskiej stwierdzono, że rządowi bułgarskiemu wolno wydalać cudzoziemców, jeśli to uważa za konieczne, a nadto Rumunia i Serbia, znajdując się w tej opecie, kiedy w krajach tych kapitulacje obowiązywały, miały prawo wydalenia obcych poddanych. Rząd bułgarski straciłby na powadze, gdyby miał poprzednio zawiadomie konsul o każdym rozkazy banicijnym.

Memoriał kończy się tym wyrazem nadziei, że Francya zrezygnuje w swęj sprawiedliwości z dotychczasowych pretensyj, zawiąże ponownie zerwane dyplomatyczne stosunki z Bułgarya.

„Mosk. Wied.“ omawiają w dłuższym artykule projekt francuzkiego ekonomisty Leroy Beaulien, który radzi, aby Rosya i Francya zbliżyły się ekonomicznie. Ręczony dziennik moskiewski nie może ukryć swego niezadowolenia co do podstaw, na jakich ma się oprzeć ewentualny traktat handlowy pomiędzy obydwoma państwami i sądzi, że rosyjskie interesy byłyby w tej konwencji uproszczone. Francuzki ekonomista życzy sobie zniżki celnęj wobec Rosy na produkty jedwabne i wełniane, na wino, towary metalowe i na towary górnictwa francuzkiego, za co Rosya ma ułatwić import rosyjskiego owsa. Orszak petroleju. Nie odpowiada to wcale życzeniom moskiewskiego dziennika, który w podobnym traktowaniu upatruje szkodę Rosvi i żąda zniżenia cła wchodowego na surowe produkty rosyjskie, bez których przemysł francuzki obejść się nie może.

Z paniczna obawa donosi znowu „Now. Wrem.“ z Zofii, że książę Ferdinand zamierza przejść na łono Kościoła grecko-katolickiego. Metropolita Grzegorz z Ruszcuku zakomunikował na tajnym syno dzie życzenia księcia i skłonności jego do grecko-katolickiego Kościoła, wywołując ogólne zadowolenie. Opierają się temu jednak Stambulów, Greków i Naczewicz z całą stanowczością, upatrując w tem pro wokaacya środkowych mocarstw Europy.

Północne okolice Meksyku są obecnie widownią większych ruchów pod przywództwem niejakiego Garza. Mają one charakter rozbojniczy i dotyczą także Stanów Zjednoczonych, ponieważ bandy rozbojnicze przechodzą często przez granice. Telegram „New. Herald“ z Laredo donosi, że rząd meksykański wyznaczył 300 tysięcy dolarów nagrody na głowę przywódcy, trudno będzie go jednak pochwycić, gdyż Garza ma silny oddział opryszków, a nadto władza meksykańska, skazawszy na śmierć sto osób, wywoła przeciw sobie ogólne oburzenie, powiększając sympatya, jaką się Garza cieszy.

Dnia 30 grudnia padesłano do Laredo wiadomość, że Garza wziął do niewoli 45 zbrojnych żołnierzy meksykańskich. Czterech oficerów kazał rozstrzelać, a żołnierze, wybierając z dwójga zlego, przeszli do powstańców.

Straty jakie poniosła dyplomacya angielska skutkiem śmierci lorda Lyttona i sir W. With'a, pociągnęła za sobą zmiany niemal wszystkich najważniejszych przedstawicieli W. Brytanii przy dworach europejskich. Wyjawszy ambasadora w Berlinie, sir Edwarda Maleta i w Wiedniu, sir A. Pageta, inni ambasadorowie zmieniają swoje dotychczasowe stanowiska. Jak donosiliśmy, ambasador w Petersburgu, sir Robert Morier, udaje się do Rzymu dla objęcia stanowiska po lordzie Dufferinie, który przeznaczony został do Paryża, lord Vivian zaś opuścił Brukselę i podał się do Petersburga. Lord Vivian liczy obecnie 57 lat i dotąd ważniejszych stanowisk w świecie dyplomatycznym nie zajmował. Od r. 1876 do 1878 był konsulem generalnym w Kairze, od r. 1878 do 1881 reprezentował Anglię w Bernie, następnie zaś od 1881 do 1884 w Kopenhadze. Od tego czasu aż do chwili obecnej pozostawał w Brukseli. Będzie on

prze to obecnie w Petersburgu odbywał swój pierwszy poważny debiut dyplomatyczny. Sir Robert Morier jest starym i wytrawnym dyplomatem. Urodził się on w r. 1826 i swoją karierę dyplomatyczną rozpoczął w Neapolu, gdzie pozostawał do r. 1860. W tym czasie przeniesiony został do Berlina i tam cieszył się szczególnymi względnami cesarzowej Fryderykowej i jej małżonka, co ściągnęło na niego szczególną nielaskę ks. Bismarcka, który trzy lata temu posunął się aż do oskarżenia go, iż będąc podczas wojny francuzko-niemieckiej sprawującym interes w Darmstadtzie, dostarczał Francyi różnych wiadomości. Sir Robert był następnie posłem w Portugalii i Hiszpanii a od r. 1884 ambasador w Petersburgu. Jako następców sir With'a w Carogrodzie wymieniają dzienniki angielskie: sir Drumonda Welfa, który od lat 15 odgrywał doniosłą rolę polityczną na Wschodzie oraz sir Evelina Baringa, pozostającego po długiej karierze politycznej w Kairze, Carogrodzie i Teheranie od 6 miesięcy w Bukareszczie. Krają też pogłoski o wstąpieniu do służby dyplomatycznej lorda Churchilla, co dałoby p. Balfourowi sposobność pozbycia się bardzo niebezpiecznego i gwałtem dążącego do przedwzięcia roli w parlamencie sprzymierzenia.

### Telegramy.

Rzym, 5 stycznia. Papież przyjmował wielkiego mistrza i kawalerów orderu maltańskiego, którzy składali mu życzenia Nowego Roku. Kardynał Rampolla, który zachorował na influencę, ma się już znacznie lepiej.

Hildesheim, 5 stycznia. Dotychczas odebrał przy wyborze ścisłszym sędzią okręgowy Sander (n. lib.) 7000 głosów, posiadaczem wiejski Bauermeister (centr.) 6500 głosów. Dziewięćdziesiąt miejscowości nie oddało jeszcze swoich głosów.

London, 4 stycznia. Dzisiaj w południe odcia Wiktor Hohennehe. Obecni byli: książę Walii, książę Connaught, książę Clarence, książę Henryk Battenberski, książę Edward sasko-wajmarski, ks. Cambridge i generał Pensonby, który złożył na trumnie piękny wieniec od królowej Wiktorji. Cesarza niemieckiego zastępował generał-adjutant Versen. W kaplicy pałacu St. James odbyła się msza żałobna, na której uczestniczyli wdowa i córki zmarłego, oraz ambasadorowie Austro-Węgier, Włoch i posłowie Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i Belgii.

London, 4 stycznia. Liverpolska barka Childwell, jadąc z Iquique do Antwerpii zderzyła się około Wlissingens z nieznanym okrętem i zatonała. Z załogi 15 ludzi zginęło, 9 tylko zdołało się uratować.

Paryż, 4 stycznia. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że rozgłoszona pogłoska o nocie francuzkiego rządu w sprawie wydalenia Chardourna jest bezpodstawną.

Wiedeń, 4 stycznia. Cesarz Franciszek Józef wyjechał wczoraj wieczorem do Pesztu.

Wiedeń, 4 stycznia. Juliusz Rosen, znany komedyo-pisarz zmarł dzisiaj.

Bruksela, 4 stycznia. Król udał się wczoraj po południu do Laeken do Brukseli, gdzie zabiwał od 3 do 6 i pół godziny. Następnie powrócił do Laeken w dobrym zdrowiu. Z lekkiej influency całym się już wywodził.

Budapeszt, 4 stycznia. Na końcowym posiedzeniu Izby deputowanych zakomunikował prezes ministrów, iż jutro nastąpi zamknięcie parlamentu przez cesarza. Iranyi (ze skrajnej lewicy), pozostawia rządowi odpowiedzialność za przedwczesne rozwiązanie parlamentu. W końcu prezes Pechy miał mowę, zamykając posiedzenia Izby.

Bruksela, 4 stycznia. Półrzędowy organ rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych „Nord“ wypowiedział zdanie, że sojusz rosyjsko-francuzki jest czynnikiem w wysokim stopniu pokojowym. „Nord“ odznacza się obecnie optymizmem, bo nawet położenie na Wschodzie nazywa względnie zadowalniającem.

Kolonia, 4 stycznia. Biskup Anzer, pracujący w Chinach, pisze w liście do katolickiej „Koel-nische Volksztg.“, że położenie w państwie niebieskim bardzo jest groźne. Należy się obawiać katastrofy, jakiej w dziejach Chin jeszcze nie zapisano.

Wiedeń, 4 stycznia. „Neue fr. Presse“ odebrała rękopis z Poznania wiadomość, że J. Emin. Książę Biskup Kardynał Dunajewski będzie obecny przy konsekracyi nowo-mianowanego Arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego, ks. dr. Stablewskiego.

Drezno, 4 stycznia. Tajny radca reijencyj Seydewitz, został zamianowany ministrem kultu i oświaty.

\* Wiec. W Sierakowicach odbędzie się w sprawie szkolnej wiec dnia 14 stycznia b. r. o drugiej (2) godzinie po południu w obery p. Feyersteina. O jak najliczniejszy udział prosi

Komitet.

### Sprawy antisocjalistyczne.

Ks. Brońkański ze Strzelewa donosi nam, że nie mogąc przybyć na dzisiejsze zebranie, przestał zarządowi towarzystwa antisocjalistycznego następującej uwagi.

„Uważam za rzecz bardzo dobrą staranie się: 1) Aby lud roboczy miał przy dzisiejszej drożyznie chleb tańszy, co się dzieje w Poznaniu i aby mienniejsi nie zapominali o nocio miłosierdzia.

2) Aby po wsiach chlebodawcy zgodowe myto bez odciążania nieuzasadnionych sprawiedliwie wypłacali, dawali robotnikowi wiejskiemu mieszkanie odpowiednie i zdrową wodę studzienną. W powiecie n. p. Bydgoskim jest wiele wsi, które dla robotnika studni nie mają, a gdzie jest w gorzelni studnia, tam po wode przystęp utrudniony i używa się z reguły rok cały trującej wody z kałuzi.

3) Aby konsensa na tańce nocne i w następstwie i na pijatyki po wiejskich i dominialnych karzeczach nie były udzielane, albo do minimum ograniczone i aby prawo przyzwolenia na tańce nie przysługiwało sotyksom i zarządcom gmin (często właścicielom karzecz), ale policyjnij władzy powiatowej. Takim pohańskom nocnym zwykle przygrywają muzykanci z miast, dołączając się do nich agenci namawiający do wędrowek i inni latawce ze świata — i demoralizują lud.

4) Aby po miastach zakładano tak zwane Towarzystwa ludowe, któreby co miesiąc, częściej, lub rzadziej, odbywały zgromadzenia. Na posiedzeniu takiego Towarzystwa ludowego katolickiego byłem w roku przeszłym w Gdańsku i widziałem, jak zbawienny wpływ wywiera na robotników, rzemieślników i jak dzielnie ich broni przed socjalizmem. Podobne towarzystwo bez cechy wyznaniowej, niemieckie jest też w Bydgoszczy pod wodzą starszego burmistrza p. Braesicke i cieszy się, mimo znacznych obaw przy początkach jego, wielką popularnością.

5) Aby lud czytał pisma religijne i o uczeniu. Dobra gazeta stała, czytana, rozszerzanie ulotne i wiecje. Z polskich pism mniejszych można prawie każde dać bezpiecznie, wyjąwszy „Gońca Wielkopolskiego“, do rąk polskiego człowieka.

6) Aby dla ludu polskiego ostatecznie też i o broszurze jakiej pomysłać, coby wykazała śmiešność mrzonek socyalnych demokratów, ich komunizmu, wolności małżeńskie, ich dziwactw o równości pracy i nagrody za nią, o rajn przyszłej rzeczypolispolitej socyalno-demokratycznej i t. d. Pisarz powinienby znać wady i zalety ludu roboczego i umieć przemówić do pojęć jego.

7) Aby chlebodawcy dopilnowali, czy lud roboczy wypełnia obowiązki religijne.

8) Aby nie dawano ludowi roboczemu polskiemu powodu do niezufania i niezadowolienia — i dla tego, aby dzieci polskie uczyć się mogły u nas wszędzie, a mianowicie też w okolicach z mieszaną ludnością i tam właśnie, jak doświadczenie stwierdza, zarazona bardziej, niż gdzieindziej, socjalizmem, religij bez wszelkich ograniczeń we wszystkich oddziałach szkoły elementarniej w języku ojczystym. Nie poruszam tej kwestyi tylko z tej przyczyny, że książka katolicki, że żyje między ludem i wiem, co go boli, ale, że uważam to, zupełnie obiektywnie się zapatrując, za rzecz sprawiedliwą — i konieczną, ażeby lud polski bez należytego w młodości obnażenia się z tajemnicami i moralnie zasadami wiary wychowany, nie zaczął tak wiary swęj, jak i duchownych swych lekceważyć i nie poszedł licznij w szeregi socyalistów.“

### „Preussische Lehrer Zeitung“

nie ustaje w zacieklej walce przeciwko wszelkiemu wpływowi Kościoła na szkołę. Oto nowy jej elaborat w tym przedmiocie w noworocznym numerze:

„Od dawna usilowali ultramontanowie dostać w swoją moc szkołę elementarną. Ubolewano przy tem należy, że nawet katolickie stowarzyszenia nauczycielskie podpisują takie zdanie, jak: „inspekcyja nad szkołą przysługuje tylko duchownym.“ Idą oni w ten sposób ręką w rękę z urogienmi państwu celami Jezuitów. W obec oczekiwanęj nowęj ustawy szkolnej walka rozpalila się na całej linii na nowo; podniecają ją mianowicie katolickie gazety nauczycielskie z wielką gorliwością.“ Tu przytacza „Preuss. Lehrer Ztg.“ głosy katolickich gazet szkolnych, w których zamieszczone zostały słuszne skargi na to, że czysto katolickie powiaty, jak Mayen, Neuwied i inne, nie mają katolickich inspektorów.

Przeciwko tym skargom występuje zajadle „Köln. Ztg.“, a pruska „Lehrer Ztg.“ powtarza naturalnie z lubością wszystkie inwektywy nadreńskiego organu narodowo-liberalnego. Organ ten powiada: „Uważamy to za niepodooone, aby minister pruski mógł przyznać jakikolwiek wpływ takim podszczuwaniom (ma być „słusznym“ skargom na protestanckich lub pseudo-katolickich inspektorów w czysto-katolickich okolicach), by przez jakakolwiek pobłażliwość ścierpał a przez to poparł to, iżby urzędnika państwowego potępiano za to, że jest protestantem, starokatolikiem lub katolikiem, który żyje w mieszanem małżeństwie. Gdyby się to kiedyś miało stać możliwem, natenczas nasze państwo wstąpiłoby na drogę, któraby je uczyniła

niewolniczem narzędziem stronnictwa jezuitckiego.“ W dalszym ciągu swych elokubracji wyraża cytowany przez „Preussische Lehrer Zeitung“ organ kolonialski nadzieję, że „w sejmie od stołu ministerjalnego z największą jasnością i stanowczością napiętnowaną zostanie bezskuteczność tak nędznego niewolniczego postępowania“: „spodziewamy się napewnie — czytamy tam dalej — że urzędnicy państwowi nie będą ustanowieni wedle życzenia ultramontańskich podszczuwaczy prasowych, lecz że i nadal pozostanie obowiązującą zasada, że sługa królewski, pełniący swój obowiązek, znajdzie bezwzględna opiekę wobec osobistych podejrzeń i oszczerstw, które są tak ulubione w obozie ultramontańskim.“ Tak ży kolonialka t. zw. „Klatsch-base“ katolików za to, że mają pretensya, aby nad katolickimi szkołami wykonywali nadzór uczeni katolicy, a nie tacy, którzy jawnem postępowaniem dowodzą, że nie sobie z religij katolickiej nie robią. Takie zdanie nazywa się u niej i u „Preuss. Lehrer Ztg.“ „erbärmliches und gehässiges Treiben“ — a wytykając wspomnianych wad „persönliche Verdächtigungen und Verunglimpfungen, wie sie im ultramontanen Lager so beliebt sind.“

W końcu wyraża „Köln. Ztg.“ przekonanie, że jeszcze w Prusach rząd nie upadł tak nisko, aby wierni swym obowiązkom urzędnicy, ponieważ nie chcą wydać państwa na łup kapłanów, musieli ustępować ze swych stanowisk; „jeszcze nie doszło do tego, aby rząd za poparcie ze strony centrum pozwoili Kościołowi wpływać na obsadzanie urzędów, lub wydał szkołę ludową na pastwę Kościoła.“

„Preuss. Lehrer Ztg.“ kończy rzecz uwagą, że niestety w ministrze Zedlitzu nie upatruje męża, któryby zdolny był zagrozić drogę ultramontańskim zakonom!

Takiego piśmidła żaden nauczyciel katolicki i Polak wziąć do ręki nie powinien!

Pisma niemieckie zastanawiają się przy zmianie roku nad obecnem położeniem socyalnej demokracji i nie znajdują go bynajmniej świetnem, zaznaczając, iż pomimo noworocznym artykułom, pełnym przechwałek, kierownicy stronnictwa z bardzo małym tylko zadowoleniem mogą spojrzeć wstecz na rok miniony. „Kłeska po kłesce!“ Oto rezultat, do jakiego doszedł Liebknecht niedgły w swęj mowie etatowej, krytykując politykę Bismarcka; „kłeska po kłesce!“ muszą właściwie zawołać kierownicy stronnictwa socyalistycznego, kiedy zestawią to, co osiągnęli w ubiegłym roku. Po Halli nastąpił Erfurt i Wroclaw!

Wprawdzie osiągnięto to, co postawiono w Halli jako jedno z najpierwszych zadań, to jest zmianę programu i zaprowadzenie jednolitej organizacyi. Przy rewizyi programu atoli przedstawił się duchowy rozwój socyalnej demokracji w niezbyt korzystnym świetle, a za zewnętrzną organizacya stronnictwa podążyło odstępstwo Młodych i ukonstytuowanie związku niepoobległych socyalistów. Wewnątrz pozostałego jeszcze stronnictwa zachodzą także niewyrównane różnice i przeciwieństwa. Wylom dokonany wystąpieniem Vollmara, załatanu na przedce z wielkim trudem tylko; jak trudno stronnictwu powstrzymać prądy posybilistyczne w łonie stronnictwa, tego dowodzą ciągle usiłowania, zmierzające ku założeniu spółek, i hymn pochwalny, jaki zaśpiewał tym spółkom towarzyszy Elm w Hamburgu, ku wielkiemu umartwienie „Vorwärts“.

Niezaprzeczenie pomyslnym rezultatem bardziej pojednawczego kierunku jest fakt, że dawniej niechętnie widziane gwarctwa coraz więcej znajdują wśród stronnictwa uznania.

Zdanie związane w zaproszeniu na tegoroczny kongres zawiązkowy, w którym powiedziano, że „konieczność i pożytek organizacyi związkowej uznają dzisiaj także sfery stronnictwa, dla których nie był dotychczas sympatycznym ruch związkowy, ponieważ się obawiali, iż tenże stanie się celem samodzielnym“, zwraca swe ostrze wprost przeciwko Beblowi i Liebknechtowi. Jeżeli coraz większa część towarzyszy zwraca się od utopistycznych celów przystosowanego porządku społecznego do praktycznego wymagania chwili obecnęj, to liczący się jeszcze do socyalnej demokracji „Młodzi“ mają nawet odwagę, iż odrzucają podobne do domu karnego socyalno-demokratyczne państwo przyszłości i głoszą prawo indywidualności. Dziwni to marzyciele, którzy umieją polaczyć to z swą przynależnością do stronnictwa socyalno-demokratycznego, ale jednakże do socyalnej demokracji! Jako symptom pozostanie okoliczność ta bądź co bądź godną uwagi.

A zatem wewnętrznej sily nie nabrało socyalno-demokratyczne stronnictwo w ostatnim roku. Ale i o zewnętrznem powodzeniu nie wiele może ono opowiadać. Prawie wszystkie w bieglonym roku urzędzone strejki nie powiodły się; smiala próba dobrze zorganizowanych i bogato wyposażonych drukarzy, aby uzyskać nie ośmioletni dzień w tygodniu, nie udała się wcale i przez to samo cofnęły się o dziesiątki lat dla wszystkich robotników wiadomości uzyskania ośmiogodzinnego dnia pracy, co przynajmniej sama pisma socyalno-demokratyczne. Smutną kłeską, jaka spotkała szkołę robotniczą w Berlinie,



kto we wyobraźni Liebknechta już się przedzie- rżnęła w akademię robotniczą, stwierdzono jako skutek zmniejszenia się liczby szkół. Wspominamy po krótko tylko daremne usiłowania, aby wywołać ruch wśród kelnerów i pozyskać kelnerów dla socjalnej demo- kracji, dalej zupełny zastój w ruchu robotniczym. Do nielicznych zewnętrznych sukcesów dodać należy stratę, jaką poniosło stronnictwo pod względem mor- alnym. Ciągłe sprzeniewieranie się i kradzieże, których dopuszczali się ludzie na stanowiskach za- ufanych, wzajemne oskarżanie i podejrzanie na zebraniach, intrzygi w kierownictwie, które odsłania- no — wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na znaczenie i moralne ocenienie stronnictwa.

Przypatrzyć się wreszcie duchowej niendo- ności, która się objawiła w łonie stronnictwa w osta- tniemu roku. Wspomnieliśmy już rewizyjny program, która w swym sposobie przyjęcia do skutku, jako też w rezultatach mało jest budująca. Agitacja na wsiach czeka na pióro, któreby napisało skuteczną, nie tylko z czczych frazesów składającą się odezwę agitacyjną.

Na pytanie, jak będzie wyglądał ów raj w państwie przyszłości, dał Oswald Koehler odpow- iedź, która wywołała rumieniec u samego Bebla, a „socyjalno-demokratyczne obrazy przyszłości“ Euge- niusza Richtera, które nie są przecież istotnym wy- nikiem narodo-ekonomicznej mądrości, ale raczej zębną pracą obstalunkową, rozeszły się w przeszło 100,000 egzemplarzy a socjalna demokracja nie umiała się nawet zdobyć na ich zbicie. Teraz wreszcie ukazuje się z przyzwoleniem „Vorwärts“ broszura przeciwko nim, ale nie wydał jej socjalny demokracja żaden, tylko chwilowo socjalistycznie usposobiony Franciszek Mehring!

A zatem klęska za klęską! Pomimo to je- dnakże, przynajmniej otwarcie, stanowi ciągły wzrost socjalistycznego stronnictwa niebezpieczeństwo. — Wszystkie błędy, które popełnia stronnictwo, nie przeszkadzają oddawaniu coraz większej ilości gło- sów przy wyborach na socjalistę, nawet w miejscowościach i okolicach, które dotychczas uważano jako całkiem nienaruszone, ukazują się nagle i niespo- dzianie zwolennicy nowej nauki. Nie baczył zaniepo- kojenia, lecz niezadowolenia kraju w powietrze, a winą kapitalizmu jest, iż go wyhodował i rozpowsze- chniał, jako też materializmu, który owiadł na spo- łeczeństwo. W czasach, kiedy moralna zgubiła wyż- szych sfer niemieckich wychodzi na jaw w tak za- straszający sposób, w czasach, kiedy żądza rozko- szy i pieniędzy stała się najwyższym celem szero- kich warstw, nie można dziwić się tak bardzo robo- tnikom, że i oni pragnęliby mieć udział w używaniu — pominawszy już to, że pożądaną pieniędzy uczyni- li nieuczelnie wielokrotnie klasy posiadające nawet na skromne żądania robotników, pragnących jakiej- takiej człowieka godnej egzystencji. Wśród takich okoliczności mogą socjalni demokraci założyć ręce spokojnie albo nawet popełnić błędy, a pomimo to będzie wzrastał ich zastęp.

Czy w rozpoczętym roku poprawią się te stó- sunki choć trochę?

### Lipiec.

1. Niemiecka para cesarska w Holandji. „Reichsanzeiger“ ogłasza nominacją byłego mini- stra Puttkamera na naczelnego prezesa Pomorza. Wielkie spustoszenia i trąba powietrzna w zachod- nych Niemczech.

4. Para cesarska w Anglii. Wielkie nie- szczęście kolejowe pod Eggsolheim w Bawarii.

5. Rewizja konstytucyjnej zjazdowej w Szwa- jcaryi przyjęła 163,000 głosów przeciw 116,000 (17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przeciw 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kantonów).

6. Francuska eskadra w Kopenhadze; uro- czyste przyjęcie.

7. Siedmiodziesięciodniowy strejk robotników w Charleroi (Belgia).

13. Odjazd cesarza z Londynu.

14. Uwolnienie w Zurychu wszystkich oskar- żonych o powstanie tessyńskie.

15. Cesarz niemiecki w Norwegii; podróż na północ.

Izba kryminalna trybunału związkowego ska- zuje Castioniego za zabicie radcy miejskiego Rossi (polityczny występek) in contumaciam na 8 lat domu poprawy.

18. Śmierć inspektora misyjnego prof. dr. Fabri w Wyrzburgu.

21. Konsekracja księdza Fritzena i sufragana Marbacha w Strasburgu. Cesarz przy przyładku pół- nocnym.

23. Francuska eskadra pod admirałem Gervais w Kronsztadzie.

25. Katolicka misja nad Wiktorą-Nyaną donosi, że Emin Pasza i dr. Stuhlmann przebyli jezi- zioro Albert-Nyanca i prawdopodobnie znajdują się w drodze do Wadela.

27. Wielkie nieszczęście kolejowe pod St. Mandé (Francja).

Publikacja pruskiej ordynacji gminnej dla 7 wschodnich dzielnic.

28. Wymiana telegramów, wyrażających symp- atją między carem a prezydentem Francji. Nie- doła w Rosji występuje na jaw w zastraszający sposób.

### Sierpień.

1. Szesćsetletni jubileusz szwajcarskiego związku.

2. Przybycie króla Aleksandra serbskiego do Petersburga.

5. Cena żyta na giełdzie wyższa o 4 m. od ceny pszenicy.

6. Admirał Gervais i francuzcy oficerowie es- kadry w Moskwie.

8. Cesarz w Kilonii.

10. Księżę Bismarck w Kissingen; przemowa jego do studentów.

11. Ukaz odnoszący się do zakazu wywozu żyta z Rosji; uchwalenie pieniędzy dla dotkniętych nędzą w Rosji.

12. Konferencja Biskupów w Fuldzie.

16. Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Brukseli; kongresowi w Chile występują energi- cnie przeciw Balmacedzie.

18. Porażka wyprawy Żelewskiego w niemiec-

kiej Afryce Wschodniej; 10 Europejczyków i 300 krajowców zabitych.

17. Król Aleksander serbski w Paryżu.

18. Uprawdzenie dozbrocy kolejowego i trzech robotników na linii wschodniej pod Saloniki przez rabusiów.

19. Francuska eskadra w Portsmouth. Pier- wsze posiedzenie delegatów w Monachium celem obradowania nad traktatami handlowymi. Haniebny czyn w Chile: 60 młodzieńców od 15—18 lat, rzek- omi spiskowcy, podstępnie zamordowani.

20. Otwarcie pielgrzymki do świętej sukienki w Trewirze.

21. Bitwa pod Concon (Chile); zwycięstwo kon- gresistów.

26. „Reichsanzeiger“ ogłasza ustawę przeciw pijaństwu.

27. Rozstrzygnięcie bitwy pod Valparaiso, Bal- maceda, pobity na głowę, ucieka; kongresowi zaj- mują Valparaiso.

28. Hr. Stolberg z Wernigerody zamianowany naczelnym prezesem dla Prus Wschodnich.

29. Santiago (Chile) poddaje się kongre- sistom.

31. Wiec katolików niemieckich w Gdańsku.

### Wrzesień.

1. Jenerał Bagundano zostaje intermitycznym prezydentem w Chile.

2. Zmiana ministrów w Turcji; Kiamil Pasza złożony z urzędu, w jego miejsce wstępuje Djewad Pasza.

3. Spotkanie cesarza niemieckiego z au- stryackim.

4. Ogłoszenie zniesienia zakazu dowozu wie- przyni.

7. Cesarz Wilhelm w Monachium.

8. Wiec katolicki w Mechlinie. — Międzyna- rodowy kongres elektrotechników w Frankfurcie nad Menem.

9. Śmierć byłego prezydenta francuskiego Grévyego.

12. Zjazd prawników w Kolonii. — Cesarska para w Kasslu.

14. Uroczysty pogrzeb eksprezidenta Grévyego na koszt państwa.

15. Guatemala podnosi się przeciw prezydent- owi Barillasowi; trzydniowa walka; 500 poległych; Barillas zwycięża.

16. Niepokoje w Paryżu wywołane przez ligę patriotów z okazji przedstawienia „Lohengrina“ Wagnera.

17. Niedobitki wyprawy Żelewskiego przyby- wają do Bagamoyo.

19. Ojciec św. przyjmuję francuzkich pielgrzy- mów. — Eksprezident Balmaceda odbiera sobie życie.

20. Powstanie i niepokoje w Chile.

23. Staletnia rocznica urodzin Körnera. — Śmierć w księżnej Aleksandry rosyjskiej.

27, 28, 29. I. wiec katolicko-polski w Toruniu.

30. Boulanger zabija się na grobie pani Bon- nemain w Brukseli.

## KOESPONDENCYE.

Gniezno, 4 stycznia.

(Tania kuchnia.)

Tutejsze Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo otworzyło w dniu 3 z. m. tanią kuchnię, w której sprzedają lub dają ubogim na opiece To- warzystwa zostających ciepłe zupy. Otóż od 3 gru- dnia do 1 stycznia wydano:

za kwiatami	1159	litrów
za pieniądze	1766	„
darmo ubogim bez kwitków i kucharce	94 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	„

Razem 3009<sup>1</sup>/<sub>2</sub> litrów  
61 ubogich odbierało bezpłatnie zupy z małym wyjątkiem codziennie. Ubogich tych polecają Opie- kunki na posiedzeniach, które co dwa tygodnie się odbywają.

Koszta bez opału, (10 centnarów węgla) wy- nagrodzenie kucharki i czyszcza za sklep wynająty, wynosiły 147 marek 18 fen. Za sprzedane zupy wpłynęło 89 m. 43 fen.

Towarzystwo dopłaciło 57,75 m.

We wigilię dostali ubodzy zupeł, śledzia i stru- cel mały, a w dzień Bożego Narodzenia do zupy po kawalku mięsa. Również i Towarzystwo mężkie św. Wincentego a Paulo postanowiło korzystać z ta- kiej kuchni wydając ubogim familiom, gdzie jest kil- koro dzieci, kwitki na zupy, zamiast, jak dotąd, asy- gnacye do sklepów na krupy. Także wiele osób prywatnych kupuje u pani wiceprezesowej Langowej kwitki po 5 fen, które dają ubogim w miejsce jał- mużny. Na ostatniemu posiedzeniu, dnia 2 b. m., postanowiono obmyślić środki, aby ubogim dzieciom szkolnym można udzielać ciepłe śniadania. Może, że się znajdą osoby miłosierne, które Towarzystwu Pań przyjdą w pomoc. Tymczasem polecamy usiło- wania Towarzystwa Pań łaskawym względem osób miłosiernych.

Bydgoszcz, 3 stycznia.

(Z gminy ewangelickiej.)

(h) Ze sprawozdania ewangelickiej gminy byd- goskiej za rok 1891, umieszczonego w gazetach nie- mieckich, dowiadujemy się, że liczba jej dusz od roku 1885 do końca przeszłego, nie powiększyła się o wiele. Wynosi około 43,000, a wynosiła w 1885 roku pełną 40,293.

Dusze protestanckie po wsiach, należące do ko- ścielnej gminy bydgoskiej, są też już w tém w li- czone. Żołnierzy protestanckich przybyło znacznie.

W roku 1891 wykluczono od udziału w cere- moniach „kościelnych pięć osób za zaniechanie przy- jęcia chrztu i 18 par za niewzięcie ślubu w zborze kościelnym. A więc praktykuje się u protestantów excommunicatio także.

Chociaż w Bydgoszczy są dla protestantów wy- znaczane pewnego rodzaju w niedziele na chrzty i śluby bezpłatne, to widoczna jest, że z tej ulgi nie wszyscy socjaliści i niesocjaliści korzystali. I słyszałem ja- też protestantów, zapewne socjalistów, głoszących takie zdanie: „co mi tam bezpłatny ślub i chrzest, — na

tem oszczędziłbym markę, dwie, lub dziesięć, a tracę czas. Wysłanie nadto, lub zawieszenie dorozką dziecka z chrzestnym, albo młodej pary z gośmi- mi pastora i wyprawienie potem fety i wesela wedle przestarzałego zwyczaju, kosztowałyby mić dziesięć razy tyle. Wolę ja prawo o urządzenie stanu, bo mię nie zmusza ani chrzcić kazać, ani brać ślubu ko- ścielnego.“

Bezpłatne chrzty i śluby, myślę, nie uczynią ludzi religijnymi. Wychować ich za młodu w szkole trzeba po bożemu, to jest rada jedyna dobra i środek na serwo radykalny.

Umarło w roku 1891 osób 912, a ze wszystkich chorych odebrało 86 mężczyzn i 42 niewiasty, razem tylko 128 osób protestanckich na łożu boleści osta- tnią pociechę komunikalną od pastorów.

27 osób katolickich przeszło w roku 1891 w Bydgoszczy do zboru protestanckiego, a ze zboru protestanckiego do baptystów 9. Czy który prote- stant powrócił na łono Kościoła katolickiego, o tém sprawozdanie nie mówi. Tak samo nie wspomina o tém, czy i ile dzieci z rodziców katolickich, lub z mieszanym małżeństwem po protestancku zostało ochrzczonych.

Dywidynemu pastrowi p. Moldenhauerowi nie było wolno w ostatnim roku bez osobnego pozwo- lenia konfirmować dzieci niewojkowych rodziców. Z tej przyczyny mieli panowie cywilni pastrowie wiele pracy — i urządzić musieli kilka oddziałów konfirmandów i udzielać im nauki nie tylko w ko- ściółkach, ale i w sali przy ulicy Wilhelmowskiej. Z tego wypadu, że dawnymi laty p. Moldenhauer wiele dzieci konfirmował i że teraz zakres jego ju- rydyki był ograniczony.

Kasa kościelna ewang. miała w r. 1891 do- chochu 72,685 m. 19 fen., pomiędzy tem z samych akcydensów 21,411 m. 6 fen. Przy takich docho- dach można na wydatki łożyć z lekkim sercem.

Więszą część właśnie tego dochodu z akcy- densów, jeśli nie całe 21,411 m. 6 fen. pobierał zapewne będzie protestancka kasa kościelna byd- goska od chwili, gdy nowe prawo o abluicji akcy- densów sejm przyjmie, z kas rządowych, bez względu na to, czy w przyszłości protestanci tutejsi śluby brać będą kościelne i chrzcić dzieci, czy nie.

Pomiędzy 1524 chrzconymi w r. 1891 dziećmi było 116 illegitimi thori, blisko tedy 8%.

Aktów małżeńskich zawarto ogółem 307 i było między niemi 37 małżeństw mieszanym — przeszło 12%, a przy 86 z nich okazało się, że młode panie nie miały prawa do ruty zielonej, przeszło 28% tedy z wszystkich, a więc co trzecia i pół była „deplorata“ „kranzlose Braut“.

Smutna rzeczywistość, smutniejsza, aniżeli pod Lipami w Berlinie.

Rachunek ten sumienia Bydgoszczy protestan- ckiej użyłem na mocy referatu niemieckiej gazety tutejszej, która stoi w bliskim kontakcie ze sferami rejencyjnymi, która dawniej była także żołdem „ga- dzinowym ks. Bismarcka, dziś jeszcze nieraz kruszy kopią w obronie wrogiego Polakom i gwałtownego systemu swego dawniejszego obrońcy i jest stan- owczą przeciwniczką polityki ministra kultu p. hr. Zedlitz, a ile on polskim dzieciom pozwala użyć- nia i pisania polskiego.

Z pod Bydgoszczy, 2 stycznia.

(Nauczyciel Żmudzkiński. Pan Tiedemann.)

(h) Nauczyciela Kaźmierza Żmudzkiego, o którym „Kurier“ z Koronowa przed półrokiem donosił, że pierwszy w powiecie całym mimo pers- wazyi powiatowego podał prośbę o po- zwolenie na uczenie języka polskiego i który otrzy- mał dekret, że od 1 października traci miejsce w Da- brówce — a dopiero kiedy „Kurier“ rzecz tę po- świecie rozgłosił — także i pozwolenie na to naukę — przenoszą jednakowoż obecnie, chociaż dekretu 1 października r. p. nie spełnili zaraz. Panu Żm. nie można nic zarzucić, bo i godny, i pilny i religij- ny, trzeźwy, bez plany wszelkiej, ojcowie rodzin go kochają. Uczy dzieci sumiennie i wedle planu szkolnego — a oprócz tego prywatnie polskiego języ- ka — i ot czemu go teraz przerzucają. Odnosne władze nie wdają się już teraz w pisanie, tylko mó- wią, że p. Ż. tutaj „nicht leistet.“

Na gwiazdkę odebrał krótki rozkaz drugi: „Sie werden aufgefordert sich sofort zu melden, die Stelle in .... bei Lekno zu übernehmen.“ Nie jest to w He- syi miejsce, ale tu on jest definitywnie ustanowiony, processu mu nie wytoczono dyscyplinarnego. Tam pod Łeknem może czekać na potwierdzenie i będzie zupełnie na łasce rejencyi. A powtarzam raz jeszcze: jedyną jego winą jest, że Polak i że śmiały powie- dzieć, że kiedy minister nakazał, to on o pozwole- nie starać się może i odebrać je powinien. Oni zaś powiadają, bo — powtarzam — *nie piszą* o powo- dach wcale — że „powinien być przed kilku laty już przesadzony i że teraz „nie robi nic w szko- le“ — i że dla tego „muss fort.“ Wstawiano się za nim u p. radcy — ale ten odpowiedział „er muss unbedingt fort“ i „Sie bekommen, wenn sie wollen, einen Polen und mit Erlaubniss zur Ertheilung des polnischen Unterrichts, aber der muss fort.“ Wiadomo, że i do pana ministra pisano ze strony ojców rodzin dwa razy, wszystko daremnie. Osta- tecznie mimo owoych obiecanek słodkich p. radcy przyjdzie do tego, że pomalutką powypychają tu złąd wszystkich nauczycieli Polaków, aby ich nie było do uczenia języka polskiego. W rejencyi bydgoskiej bo- wiem *niesietny nie się nie zmienilo ze systemu księdza Bismarcka*. Tam panuje p. Tiedemann — a dopóki on nie pójdzie w senatory, dopóty u nas dobrze nie będzie.

Paryż, 3 stycznia 1892.

(Nowy Rok. — Zabawa pogłoska. — Le jeune officier. — Moralność Paryżan. — Niezależność Bułgarii. — Do- chody i wydatki partyjne hrabiego Paryża.)

Rok stary pożegnał Francją w niebardzo po- myślnych okolicznościach.

Nie ukończono jeszcze obrad nad budżetem i nie zatwierdzone są z taryfą celną, która ma licznych przeciwników szczególnie po ogłoszeniu traktatów handlowych. Przy składaniu wniosku o noworocz- nych w elizejskim pałacu ujawniało się też na fizo- gnomiach ministrów, senatorów i deputowanych głę- bokie niezadowolenie z tego mianowicie powodu, że po 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miesięcznej, uciążliwej pracy na niczem speł-

zły tak upragnione a na później odkładane wakacje i panowie deputowani będą musieli już 5 stycznia wnieść w zarzmo parlamentarne. Urzędowe ceremo- nie i wizyty noworoczne odbyły się starym utartym zwyczajem. Tę tylko nowość zauważono, że pałac elizejski był liczniejszą niż zwykle obstawiony strażą, co nawet samych Francuzów zadziwiło. Ciągłe rozlegało się lakoniczne „Circulez, Messieurs!“ straży publicznej i gwardyi republikańskiej. Jak się póź- niej dowiedzieliśmy, była powodem tej niezwykłej ostrożności ta nader zabawna pogłoska, że anarchiści i rosyjscy nihilisci mieli planować jakiś najazd re- wolucyjny na Elysée i rosyjską ambasadę, której od kilku już dni strzeżono z ścią nadnowską bojownią.

W przeciwieństwie do kół urzędowych i pa- lamentarnych, był lud paryżki bardzo wesóło uspo- sobiony, pełen werwy i humoru. Na Bulwarach falowały zbite masy ludzi wszelkiej kategorii i stanu, płci obojga, wszystko uśmiechnięte. Noc minęła wśród wesółej zabawy, bez znaczących wypadków, do których powszednich zaliczać nie można. Bawiono się w ogólności bardzo ochot- czowo, jak za dobrych starych czasów, a nawet przy- znano mężczyznom stare prawo całowania kobiet w pierwszej godzinie nowego roku. Najmniej zado- woleni z młodzieńczego roku byli przekupiarze dzienników, skarżąc się na lichy zarobek. Wido- cznie polityka nie poplacała — zapomniano o wyż- szych szacherkach.

Więcej, niżli noworoczne festyny i więcej niżli sam Kronsztad, zajmują dzisiaj emocji łaknących Paryżan sensacyjny dramat. Anastaj, „le jeune offi- cier“, były wychowawiec instytutu Saint-Cyr, dopu- ścił się na swęj opiekunce ohydneho morderstwa bardzo rycerską bronią, bo prostym nożem kuchennym, potrzebując pieniędzy dla swęj kochanki — a prasa francuska opakuje go niemal. To, co winę jego powiększa — jego wykształcenie, stan, zatwar- dzałość i arogancja — zaliczają niektóre dzienniki do łagodzących okoliczności. Naturalna to rzecz, że za grzechy jednego nie może być cała armia od- powiedzialna, a jednak, sądząc z tego, co mówią i piszą o tym wypadku, innego nabieramy zapatry- wania. Jedni zwracają na to uwagę, że uniform w ostatnich czterech latach coraz częściej kala się oszustwem, zdradą, złodziejstwem i t. d., inni zaś występują w obronie z pewną gorliwością, która mi- mowolnie przypomina przysłowie: *qui s'accuse, s'accuse*. „Ze wypadek ten wszystkich w serce uderzył — pisze „Figaro“ — tłumaczy się to tem, że każdy nosi coś w swem sercu, co bije dla armii. Z rodzajem bojażni i stłumionym głosem mówią o tym wyjątkowym przypadku, jakby się każdy czuł dotknięty w swęj rodzinie...“ Był on „d'une nature faible, jak to wynika już z jego fotografii“, pisze inny dziennik, a niektórzy porównują go do Rosko- nikowem, bohaterem Dostojewskiego romansu: „Zbrodnia i kara“, i twierdzą, że lektura ta oszo- łomiła tego „le pauvre jeune homme!“

Inny wreszcie, bardzo litościwy dziennikarz, zwala całą winę Anastaj'a na miłość. „Miłość — pisze on — jest sama w sobie straszna rzeczą, a tém straszniejsza, jeśli w miesza się do niej kwestya pieniędzy. Gdyby jaka bogini przybyła do polskiego nieba, w prostym ja, aby nie pozwoliła mu poznać miłości, w której pieniądz gra rolę.“ Podobne uniewinnianie prostego, brutalnego zbrodnia, jest wstrętem i rzecz można czysto paryżkiem. Biedny, przystojny, zakochany młodzieniec, a raczej zbijobruk, któremu metresa grozi opuszczeniem, gdy się nie po- stara o pieniądze, jest w Paryżu „sympathique“. Jeżeli zaś w swęj rozpacz zabija starą kobietę i to w taki sposób, że czytelnicy brukowych nowinek mają najmniej dwa tygodnie co do czytania, to zaiste trzeba być barbarzyńcem, aby go surowo i bez- względnie sądzić. Zaiste szczytny poziom moralno- ści — godne to rezultaty antychrześcijańskich dążeń- ści, popieranych przez rząd republikański.

Tutejsze dzienniki publikują następującą wia- domość w sprawie bułgarskiej. „Angielskie dzienniki twierdzą, że Stambuł, jeśli Turcy w miesza się do istniejącego zatargu pomiędzy Bułgarią a Francją, w takim razie użyje dobrej sposobności do ogłoszenia niezależności Księstwa. Doniesienie to zostało wpra- wdzie zaprzeczonym, nie jest ono jednak pozbawione politycznej doniosłości, choćby z tego względu, że zostało skomponowane w Anglii i że charakteryzuje nieprzyjaźń angielskiej prasy względem Rosji, tak bar- dzo interesowanej w sprawie bułgarskiej.

Nie dawno temu puszczono w świat wiadom- ość, jakoby hrabia Paryża znuził się bezskuteczną walką polityczną i zrezygnował z pretensji do tronu. Wiadomość ta była naturalnie prostym sobie wymy- słem, przy tej jednak sposobności opisyje „Matin“ środki pieniężne, jakimi hrabia rozporządza. Po śmierci hrabiego Chambarda roczne wydatki na da- żności partyjne Orleanistów zostały obliczone na 600,000 franków. Hrabia Paryża, który w onczas miał tylko 300 tysięcy franków rocznego dochodu, nie był w możności pokryć owych kosztów z wla- snego budżetu, jeśli nie chciał naruszać kapitałów. Mimo znanej swęj oszczędności, uczynił to jednak, jak się zdaje, odkąd książę Aumale odstąpił Insty- tutu de France. Sam zarząd centralny pochłonił przed wyborami 1889 roku 450,000 franków. Re- prezentanci pretendenta na prowincyi, a było ich dziesięciu, dostawali tak wysokie pensye, jak pre- fekci. Od tego czasu ograniczono się już znacznie, a nawet upadło kilka dzienników stronnicych, skut- kiem oszczędności hrabiego, który na swoich sekre- tarzcy brał tylko bezpłatnych wolontaryuszów z do- brych rodzin francuskich. Mimo to miał hrabia Pa- ryża wydać już pięć milionów franków ze swego majątku, co, jak na dzisiejsze, dla pretendenta na- wet mizerne czasy, czyni wielką urwę.

### Niemcy.

\* Berlin, 4 stycznia. Wrocławski organ socy- al., zamieszcza pomyślny dokument do tamtejszego urzędu kolejowego, wyrażający życzenie, aby w celu zapro- wadzenia oszczędności, zniesiono opłatę robotnikom kolejowym, jako też, aby ograniczono liczbę tychże robotników. Należy odczekać potwierdzenia tej wia- domości, lub zaprzeczenia jej ze strony dyrekcji ko- lejowej.

— Minister oświaty rozporządził, aby odtąd nie, jak bywało dotychczas, centralna instancja, lecz prezes naczelny orzekaj, którym emerytowanym nauczycielom i nauczycielkom udziela osobnego



wsparcia. W tym celu oddał minister naczelny prezesom pewne sumy do rozporządzenia.

Hr. Sawałow, jak donoszą do wiedeńskiej „Polit. Corr.“, ma niebawem ustąpić ze stanowiska ambasadora w Berlinie i otrzymać posadę gubernatora w Moskwie, z której ustąpi, wedle pogłosek, w księżę Sergiusz niezadługo.

Organ katolików frankfurckiego „Volksbl.“ daje poglądy na usługi, wydawane przez s. p. ks. prałata Janssena literaturze i historii katolickiej. Mówiąc o jego arcydziele historycznym, pisze „Volksbl.“: „Było ono wypadkiem wielkiej doniosłości. Nie zapomniemy nigdy, czegośmy doznali wówczas. Czuliśmy się podniesieni i jakoby orzeźwieni. My katolicy niemieccy, na podstawie niezliczonych zapewnień protestanckich, zdecydowaliśmy się wierzyć w to, że reformacja była złem koniecznym, że powstała w wieku zupełnego poniżenia, ignorancji, ciemnoty umysłowej i moralnej, których głębi nie śmielibyśmy nawet badać. Ani jedna gwiazdka nie oświecała nam tej nocy. A teraz, jakże się wszystko zmieniło! Istniały nadużycia widoczne, niezaprzeczone, ale widzimy usiłowania Kościoła, aby zaprzeczyć złemu, aby zaprowadzić reformę, której pragnął pierwszy. Widzimy jak w swych żalach i swych pragnieniach wznosi się po nad brudy ziemskie. Wkółko niego podziwiamy całą plejadę osób znakomitych z nauki, cnoty, pobożności, sławnych uczonych, gorliwych zakonników, chrześcian nieskazitelnych; nawet po smutnym starciu, wśród najopłakawszych upadków, najchłopięjszych ucieczek widzimy jak błyszczą, walczą, dają światu dowody boskiej siły, która go nie opuszcza nigdy.

W obec tej zaledwie zawartą trumny nie chcemy przypominać gwałtowną burzę, wywołaną wśród naszych przeciwników przez to dzieło, ale nie należy pomijać tego, że bezgraniczna gwałtowność najmniejszego zaczepku nie wywołała u s. p. ks. Janssena ani jednego słowa gniewnego, ani jednej odpowiedzi gorzkiej lub zjadliwej. Odpowiedź jego była godną kapłana; tchnęła umiarkowaniem, pogodą i miłością. Teraz wypadło pióro ze znakanej dłoni; jasny i przenikliwy duch jego powrócił tam, gdzie badanie już niepotrzebne, dusza, przejęta prawdą, napawa się u źródła prawdy. Wielki uczoney odpoczywa po nadludzkiej pracy, która przedwcześnie stęgała jego siły. Zadanie jego skończone, cel osiągnięty. Siódmy tom, uzupełniający jego prace, nie ukazał się wprawdzie dotąd, lecz jest przygotowany o tyle, że p. Pastor, profesor uniwersytetu w Innsbrucku, przyjaciel jego i współpracownik, któremu powierzył wydanie, odda światu niebawem dzieło mistrza“.

### Rosya.

Jak wiadomo, rząd rosyjski nosi się ciągle z projektem, który zresztą w części wykonywa, przesiedlenia kaczep, a jak Moskale nazywają „Wielkorusów“, do ziem dawniej Rzeczypospolitej polskiej. Szczególną uwagę zwracają „dziejale“ na Wołyn i Podole. Otóż „Kijewl.“ jak wiadomo dziennik strasznie polakożerczy, wystąpił kategorycznie przeciw przesiedlaniu tych „Wielkorusów“ na Wołyn i Podole, utrzymując, że są oni pod względem kultury różniczej tak nisko wykształceni, iż jako koloniści przyszedłszy do kraju, pod tym względem wyższej stojącej, narażają się na nędzę, a pod względem ekonomicznym wyrządzają interesom tego kraju wielką szkodę. Tak pisze „Kijewl.“ — dziwna rzecz, że dopiero dziś się o tem dowiedzieli.

Dojść zajmująca statystykę cerkiewną w Rosyi podaje „Prawitelskiyi Wiestnik.“ Według tej urzędowej gazety, wszystkich większych, lub mniejszych cerkwi, a jak urzędowo „Wiestnik“ nazywa budynków przeznaczonych do nabożeństw, ma się rozumieć, prawosławnego wyznania, znajduje się w Rosyi 50,720 czyli, że według tego samego urzędowego obliczenia, jeden budynek przypada na 1400 dusz prawosławnych. „Now. Wrem.“ utrzymuje, że w ogóle za mało jest prawosławnych biskupów w Rosyi, odpowiednio do tego, jak jest gdzieindziej. Może być, że w samą Rosyję jest za mało, ale niech zażąda rząd n. p. popów prawosławnych z Królestwa Polskiego, których gromady tam trzyma, to zaraz powiększy się ich liczba tam, gdzie oni są naprawdę potrzebni.

### WALNE ZEBRANIE

## Towarzystwa antysocjalistycznego na W. Księstwo Poznańskie

zagał dzisiaj o godzinie 11 1/4 na wielkiej sali gmachu Stanów Prowincjonalnych marszałek sejmu prowincjonalnego baron Unruhe z Babimostu przy dość znacznym udziale członków obojga narodowości. Z Polaków widzieliśmy ks. Ferdynanda Radziwiła, hr. Fr. Kwiecieńskiego, hr. Józefa Mielżyńskiego, pp. Chłapowskich, Mycielskich, Kościelskiego i wielu innych. — Z Niemców naczelny prezes br. Willamowitza, Treskowa z Wierzonki, kilku wyższych urzędników itd.

Jako sprawozdawca od zarządu przemawiał obszernie i wśród nętegożnej uwagi zgromadzonych sekret. zarządu p. dr. Wł. Lebiński, któremu przewodniczącemu zarządu następnie podziękował za niezwykłą gorliwość, jaką rozwiniął w interesie Towarzystwa. Po blisko godzinnej referacie sekretarza wywiązała się nad sprawozdaniem i w ogóle celami i zadaniami Towarzystwa bardzo ożywna dyskusja, którą rozpoczął p. mecenas Trampczyński, zwracając uwagę Towarzystwu na potrzeby tworzenia po miastach biur informacyjnych dla robotników i przysparzania mniejszych gospodarstw (niesprzedajnych), celem przywiązania robotnika do gleby. Następnie mówił przekonująco o zadaniach Towarzystwa naczelny prezes p. baron Willamowitza — po nim zabrał jeszcze głos landrat szamotulski p. v. Blankenburg, p. major Endell z Kiekrza i kilku innych. Szczegółowe sprawozdanie podamy w czwartek.

Do ściślejszego wydziału wybrano panów: 1) Bergera, budowniczego z Szamotuł. 2) Blanckenburga, landrata z Szamotuł. 3) Kaźmierza Chłapowskiego z Kopaszewa. 4) Ogielskiego z Poznania. 5) Dziembowskiego z Międzyrzecza. 6) Endella majora z Kiekrza. 7) Frankego radnego miejskiego z Bydgoszczy. 8) Grabskiego z Inowrocławia. 9) Herza, radnego miejskiego z Poznania. 10) Adolfa Kantorowicza, radnego m. z Poznania. 11) Dr. Komierowskiego z Nieżychowa. 12) Kościelskiego z Karczyna.

13) Księcia Ferd. Radziwiła z Antonina. 14) Dr. Lebińskiego z Poznania. 15) Spetzlera, dyrektora król. akademii budowniczey z Poznania. 16) Liszkowskiego Józefa, dyrektora Spółki, z Poznania. 17) Lorenza z Pianowa. 18) Modlibowskiego z Gerlachowa. 19) Dr. Mollarda z Góry. 20) Hr. Mielżyńskiego z Iwna. 21) Dr. Mycielskiego z Gałowa. 22) Nathusiusa, dyrektora policji, z Poznania. 23) Seydlitza ze Śródky. 24) Stablewskiego z Zalesia. 25) Staudyego, jener. dyrek. landszafci z Poznania. 26) Sezanieckiego z Międzyzochoda. 27) Dr. Szudrzyńskiego z Lubasza. 28) Tiedemanna z Kranz. 29) Bar. Unruha z Babimostu, landrata z Wolsztyna. 30) Unruha z Bydgoszczy. 31) Wendorffa z Zdziechow. 32) Hr. Żółtowskiego z Głuchowa. 33) Leitgebra B. z Poznania.

## Towarzystwa i Spółki.

**Zebranie** rolnicze powiatu śremskiego odbędzie się w Śremit w hotelu p. Kadziłłowskiego dnia 7 stycznia b. r. o godzinie 11 z południa.

Porządek obrad:

1) Zagajenie posiedzenia. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3) Sprawy bieżące. 4) Referat ks. Wawrzyńska: „Prawo wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez zwierzę“. 5) Pogadanka: „O odgryzaniu łubin“. 6) Wnioski członków. 7) Zamknięcie posiedzenia.

Zarząd.

**Ostrzeszów.** W niedzielę dnia 10 b. m. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Ostrzeszowie teatr amatorski na sali p. Waldego. Odegrane będą następujące sztuki: 1) „Reprezentant domu Müller i Spółka“, komedia w jednym akcie przez Władysława hr. Koziembrodzkiego. 2) „Monogram“, krotoczwila w jednym akcie przez Antoniego Siemaszke. 3) „Chłopi arystokracy“, szkic dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anoczyca. Połączek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą Towarzystwo Przemysłowe życzliwych gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Berlin.** Towarzystwo „Przytulisko“ urządza obchód 15-letniej rocznicy istnienia swego w niedzielę dnia 10 b. m. wieczorem o godzinie 7 1/2 w lokalu swych posiedzeń przy Kommandantenstr. 20 (Armin Hallen). Program: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Zdanie sprawozdań rocznych przez sekretarza i kasyera. 3) Przemówienie delegatów. 4) Wspólna kolacja (wedle karty) podczas tego deklamacje. 5) Zabawa z tańcami. O laskawy współdziałal uprasza się niniejszemu wszystkich członków, także i rodaków miasta Berlina i okolicy Towarzystwu życzliwych.

Zarząd Przytuliska.

A. Waliszewski, prezes. Leon Grudowski, sekretarz.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

**Poznań**, wtorek 5 stycznia.

**Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego profesora, tajnego radcę reencyjnego dr. Maksymiliana Maerckera w Hali n. S. zwyczajnym profesorem w wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

**Od podpisanych** odbieramy co następuje: Na wielostronne zapytania, co do wzięcia udziału deputacji, tak w ozasie konsekracji jak w czasie ingresu Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Stablewskiego, donosimy, że Dozory kościelne i wszelkie Korporacje i Towarzystwa, zamierzające złożyć księdzu Arcypasterzowi hołd czci i uszanowania tak w Gnieźnie jak w Poznaniu, powinny zgłosić się do biura niżej podpisanego pod adresem dr. Kusztelana, ulica Wilhelmowska nr. 21, i podać nazwiska osób wchodzących w skład deputacji.

Wł. Taczanowski. Wł. Jerzykiewicz.

Dr. Kusztelan.

**Sprawozdanie z walnego zebrania** Spółki melioracyjnej podamy w następnym numerze.

**Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedzielę zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonariusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

**Dyrekcya.**

**Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w środę po raz drugi komedia Rapackiego „Chłopey Pana Cześnika“.

W piątek na beneficj. p. Ziemińskiego po raz pierwszy operetka Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“, po raz pierwszy operetka Offenbacha „Płaczka i śmiech“ i po raz pierwszy komedia z czasów Stanisława Augusta oryginalnie napisana przez Walerego Łozińskiego „Verbum nobile“.

Polecamy usilnie beneficj. ten pani Ziemińskiej względem Publiczności naszej. Pani Ziemińska występuje wprawdzie dopiero pierwszy rok na scenie naszej, lecz w krótkim tym czasie okazała się artystką dobrą i sumienną. Wybrane przez nią na beneficj. sztuki cieszą się wielką popularnością i są pełne humoru. Beneficj. ze względu na koncert p. Sliwińskiego odbędzie się wyjątkowo w piątek, o czem prosimy nie zapominać.

**Wystawa robót kobiecych** w pałacu hr. Dziąłyńskich otwarta codziennie od godziny 11 1/2 przed południem do 6 1/2 wieczorem. Wstępne od osoby po 50 fen. W niedzielę i środy po 25 fen.

**Dzisiaj** w sali hotelu Berlińskiego koncert Towarzystwa Muzycznego, o czem przypominać czytelnikom naszym, raz jeszcze zachęcając do licznego zebrania na koncert.

**Pan Józef Sliwiński**, znakomity nasz fortepianista, który wystąpi w koncercie w dniu 7 b. m. w sali Lamberta, został już zaangażowany na występ w Paryżu na przyszły miesiąc. Młody artysta udaje się następnie do Londynu, odbywszy poprzednio artystyczną podróż w Niemczech południowych.

**Zwyczajne posiedzenie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali po-

siedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktorji nr. 26. Na porządku obrad prócz odczytów wybór nowego zarządu na rok 1892.

**Dr. Teodor Dembiński.** **Następujący kapłani** archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej obchodzą b. r. w roku bieżącym dwudziestoletni jubileusz kapłaństwa:

Ks. Szambelan dr. Kaźmierz Szoldrski, ks. proboszcz Maksymilian Baraniecki z Ruska, ks. proboszcz Ignacy Grochowski z Piki, ks. Ewaryst Gajewski z Wolsztyna, ks. proboszcz Tomasz Staskiewicz z Targowej Górki, ks. lic. Paulin Wojciechowski proboszcz w Benicach, ks. Karol Maissner, kapelan więzienny w Rawiczu, ks. Odoryk Smański z Wronek, ks. proboszcz Józef Piotrowski z Otoboka.

**Kapłanów Jubilatów**, którzy już obchodzili pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa, liczy archidiecezya nasza 7.

Oto ich nazwiska: Ksiądz proboszcz Jan Priebe z Biały (nr. 1814, wyświęcony na kapłana 1837 roku), ks. proboszcz Czerwiński z Odolanowa (1810—1840), ks. prob. Łukasz Gieburowski z Brodów (1805—1828), ks. Szambelan Jan Hebanowski, proboszcz z Lwówka (1818—1841), ks. proboszcz Marcin Prodöhl z Lubianki (1811—1836), ks. proboszcz Michał Gill z Śmielowa (1811—1836), ks. proboszcz Jan Chrzecieli Delert z Jaszcowa (1817—1841).

**O portrecie** Najprz. ks. Arcybiskupa, rysowanym przez p. Damazego Kotowskiego, pisze „Dzien. Pozn.“:

„W pracowni malarza-artysty p. Damazego (Kotowskiego) oglądaliśmy wczoraj wykonany z natury portret Najprzewielebniejszego Arcybiskupa ks. dr. Florjana Stablewskiego, w ubiorze pontyfikalnym. Postać Arcybiskupa otworzoną jest jako t. z. „Knie Stieük“, tj. aż do kolan, w stojącej postawie — a wykończona węgłem i kredą. Podobieństwo ogromne, a głowa wykonana z niepopolnioną poprawnością i zręczną fakturą artystyczną. Arcybiskup na piersi zawieszony ma krzyż, ofiarowany mu w dniu 30 grudnia przez deputację obywatelską. Portret ten wystawi artysta po uzupełnieniu niektórych szczegółów w foyer teatralnem.“

Z portretu tego wykonane zostaną, jak to już donosiliśmy, reprodukcje w Lipsku i będzie je można nabywać, odrębnie od portretu p. Czechowicza.

Nadto czytamy w dalszym ciągu w „Dzien. Pozn.“: „Prócz tego pracuje p. Kotowski obecnie nad pięknym olejnym pejzażem, zamówionym przez jednego z tutejszych amatorów, a przedstawiającym słynną w Tatrach „polaną Białą Wodę“. O ile z dotychczasowego podkończenia obrazu sędzić możemy — jest w nim bardzo wiele pozycja natury, świata i powietrza. Artysta ma już pewną renomę jako malarz rodzajowy i portrecista. Obecnie daje on dowód, że i w wydziale krajobrazowym natura nie pokupiła mu uzdolnienia.“

**Woda w Warcie** poczęła przybierać. Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 1 m. 42 ctm., dziś rano 1 m. 74 ctm. (przybrała o 32 ctm.).

**Zwracamy uwagę** na ogłoszenie skład materjałów piśmiennych firmy Globus polecającej jako na czasie będące, emblematy i napisy powitalne na przyjęcie Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza.

**Według „Bresl. Ztg.“** ma w Poznaniu powstać seminaryum dla predykatów ewangelickich, a „Kreuz Ztg.“ dodaje, że w etacie na rok 1892/93 mają być wstawione potrzebne ku temu sumy.

**Do szkoły** wildeckiej uczeszcza 640 dzieci i to 365 katolickich, a tylko 275 ewangelickich, a tymczasem na 7 nauczycieli jest tylko 3 katolików. „Pos. Ztg.“ powiada, że powodem tego nie jest ta okoliczność, jakoby katolików uważano za obywateli, mających mniejsze od ewangelików prawa, ani, aby dzieci katolickie, będąc przezwaznie pod ewangelickim wpływem, się protestantyzowały, ale wina polega także w braku nauczycieli katolickich. Wada i to, ale kto takie stosunki w Księstwie zaprowadził? — tego „Pos. Ztg.“ choć wie, nie pisze.

**Nowy Tomyl.** Na sejmiku powiatowym zgodzono się na projekt budowy kolei trzeciorzędnej z Nowego Tomyla na Stary Tomyl, Róża, Wąsowo i Chraplewo do Opalenicy. Inni chcą, aby koleją szła na Bolewice, Lwówek do Opalenicy, tak iżby się łączyły z koleją wązkotorową opalenicko-brodzka, oraz ze stacją w Pniewach.

**Główna wygrana** loteryi Czerwonego Krzyża w wysokości 75,000 m. padła na nr. 218,421 do kolektki gnieźnieńskiej. Podobno szczęśliwym wybrańcem losu jest pewien obywatel z Mogilna.

**Srem.** W mieście i okolicy obiega petycja do ministra kolei żelaznych o przedłużenie kolei czempięńskosremskiej do Pleszewa.

**Krotoszyn.** Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe obradło p. Czesława Robińskiego, budowniczego, delegatem na wjazd Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa do Poznania.

**Kobylin.** Towarzystwo Przemysłowe w Kobylinie urządza 6 stycznia b. r. w święto Trzech Króli zabawę z tańcami. Na początku odegra grono amatorów teatr p. t. „Janek z pod Ojcową“. Początek o godzinie 7 1/2. Na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

Osobnych zaproszeń się nie wysła.

**Jutrosin.** Z powodu deszczów ulewnych w ciągu dni ostatnich, wezbrała Orla ogromnie i rozlała się na sąsiednie łąki i pola.

**Nako.** Tutejszy cyrulik Szloma Bozejewicz otrzymał pozwolenie nazywania się „Baschwiz“.

**Międzyrzecz.** Kowalowi Häuslerowi w Keszycach urodził się roku zeszłego aż 5 dzieci i to 19 stycznia bliźnięta, a dnia 31 grudnia trójjeta.

**Wielń.** U rzeźnika J. zapadł się w sobotę sufit i zabił 10-miesięczne dziecko tegoż.

**W Obrze** odbyła się w dniu 29 grudnia uroczystość 25-letniego kapłaństwa ks. prob. Breskińskiego. Konfratry ofiarowali Jubilatowi złoty kielich; parafianie klecznik, świecznik i figurę Matki Boskiej; Siostry Miłosierdzia z Wolsztyna srebrną koronę.

**„Nadgoplanin“**, pismo wychodzące od 6 blisko lat w Strzelnie, przedstawia, niestety, wychodzić. Oto, w jaki sposób żegna się redakcya z czytelnikami:

**Do Czytelników.**

Szanownym abonentom i przyjaciołom „Nadgoplanina“ donosimy niniejszem, że wydawnictwo nasze z dniem dzisiejszym zaprzestajemy, do czego nas zmusza niezyciliwość i brak poparcia ze strony tych Polaków-Kujawiaków, których nawet zdaniem jest, że na Kujawach wydawnictwo polskie jest zbyt czerne.

„Nadgoplanin“ pracował mozolnie i to z uszczerbkiem własnego mienia dla sprawy narodowej i jako wierny Kościołowi św. katolik rozosił po szerokim świecie (tylko najmniej na Kujawach) to słowo prawdy odwiecznej, broniąc wiernie najdroższych uczuć wiary św., gromił odważnie coraz więcej na Kujawy wsikające się socyaldemokratyzm. Weiskając się pod strzechy, dawał

zdrowe i moralne wskazówki wychowania przyszłego pokolenia.

Nieustannie kolatając do serc odważnych i zamożnych Kujawiaków, Szanownego duchowieństwa i pałaców, lecz zamiast uznania i poparcia doznał się, że po kilkoletniej pracy i po wyczerpaniu ostatnich sił materyalnych, na tych okrzyczanych złotych Kujawach, wśród tyłu sławnych z patriotyzmu Polaków, styczniowe mrozy kujawskie za dały mu cios śmiertelny.

Jeszcze raz żegnamy się z szanownymi abonentami i współpracownikami „Nadgoplanina“, dziękując za dotychczasowe popieranie.

Abonent na przyszły kwartał prosimy z poczty odebrać.

O kujawski ludu polski  
Gdzie są Twoje polskie wioski?  
Jeszcze reszta się pozbędziesz,  
Gdy oświata gardzić będziesz.

„Nadgoplanin.“ M.

Szkoda zaiste pisma, które przez cały czas swego istnienia podawało swym czytelnikom zdrową strawę. Naszym piśmowcem prowincjonalnym trudno się utrzymać, z braku poparcia przez okoliczną publiczność — gdy tymczasem podobne niemieckie pisma zyskują na wziętości a nakłady ciągną z nich nawet zyski.

**Hr. Józef Potocki** z narzeczoną swoją księżną Heleną Radziwiłłówną i jej rodzicami był w dniu św. Sylwestra u cesarzowej na herbacie.

**Kraków**, 4 stycznia. Ciężką pracą ubiegłej nocy miała dwukrotnie straż pożarna krakowska. O godzinie pół do 6 wieczorem zaalarmowana została po raz pierwszy doniesieniem o pożarze w pałacu Łobzowskim, dokąd natychmiast pospieszyli na ratunek dwa pogotowia pod dowództwem naczelnika, p. Eminowicza. Tu, przy panującym wicherze, niebezpieczeństwo było groźne, albowiem pożar wybuchł na strychu lewego bocznego skrzydła pałacu i szerzył się gwałtownie, obejmując więzanie dachowe, pokryte blachą cynkową. W Krakowie przez chwilę widać było łunę w stronie zachodniej, która jednak rychło zniknęła, gdyż udało się pożar opanować, ugasić i nie dopuścić szerzenia się ognia w olbrzymim gmachu, mieszczącym szkołę kadecka. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem na strychu. Przy pożarze był komendant kerpusu, generał Kriehammer, dyrektor policji, dr. Korotkiewicz, komisarz starostwa, hr. Starzeński i komisarz policji. — Też nocy paliło się na Kazimierzu. Straż pożarna przybywszy na miejsce, zastała w płomieniach dach wielkiego budynku drewnianego, jednopiętrowego — długości około sześćdziesiąt metrów, w którym mieszczą się łazienki żydowskie. Ogień, powstały prawdopodobnie z nieostrożności, szerzył się z niesłychaną szybkością, kilkakrotnie przerzucając się na dwa sąsiednie budynki: dwupiętrowy dom murywany z dachem drewnianym i dom p. Margulisa, od ulicy Dietla. Niesłychana panika powstała pomiędzy żydomi, które z objętych płomieniami domów poczęły bez ubrania gromadnie uciekać. Krakowska straż ogniowa, z pomocą przybyłej podgórskiej, energicznie zajęła się opaniem ognia, pracując niemal z nadludzkim wysiłkiem przez cztery godziny; temu też zawdzięczać należy, że spłonął jedynie dach na łazienkach i szkody ograniczone do najmniejszych rozmiarów. Straż ogniowa zaledwie dopiero o godzinie 6 nad ranem powróciła do koszar.

**Kalendarz.** Jutro w środę dnia 6go stycznia śś. Trzech Króli.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 18. Zachód o godzinie 3 minut 59.

Pojutrze dnia 7go stycznia św. Lucyana m.  
Wschód słońca o godzinie 8 minut 12. Zachód o godzinie 4 minut 1.

**Składki.**  
\* Na portret Najprzew. ks. Arcypasterza złożyli prenumeratę w kwocie 6 marek:  
Ks. proboszcz Lemieź z Sadek p. Naktem 1 egz.

**Ostatnie telegramy.**

**Berlin**, 5 stycznia. W zagranicznych piśmach pojawiła się ponownie pogłoska, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał na uroczystość złotego wesela duńskiej pary królewskiej udać się do Kopenhagi. Wiadomość ta jest bezpodstawną; także nie było żadnych dyplomatycznych pertraktacji w sprawie tej wizyty.

**Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych**, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.  
**Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej**, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.  
**Towarzystwo Przyjaciół Nauk**, Wiktorji ulica nr. 26.

**Telegram giełdowy.**

Berlin, 5 stycznia 1892 roku. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia	4	5	2	4
Pszonca stałej.				
na styczeń . . .	215 20	217 60	Niem. 3/4 opoz. pań. 85 40	85 40
na kwiecień-maj . . .	215 20	218 75	Consol. 4 1/2 . . .	108 — 108 25
Żyto stałej . . .			Consol. 3 1/2 . . .	90 10 90 10
na styczeń . . .	236 —	238 25	Pozn. 4 1/2 . . .	100 90 101 10
na kwiecień-maj . . .	224 50	226 25	Pozn. 3 1/2 . . .	94 90 94 90
Olej rzep. słabo . . .			Pozn. listy rent. . .	— 102 —
na styczeń . . .	59 —	58 80	Poznań. oblig. . .	98 20 98 10
na kwiecień-maj . . .	59 60	58 90	Austr. banknoty . . .	172 60 172 60
Okowita stałej . . .			Austr. renta srb. . .	79 75 79 90
eksportowa . . .	49 5	49 80	Ros. banknoty . . .	198 90 198 90
na styczeń-luty . . .	49 40	49 40	Pols. listy zastaw. . .	94 10 94 30
na kwiecień-maj . . .	60 70	60 80	Pols. lik. lis. zas. . .	62 40 62 75
na maj-czerwiec . . .	61 30	61 40	Weg. 4 1/2 . . .	92 25 92 40
na czerwiec-lipiec . . .	61 70	61 80	Weg. 5 1/2 . . .	88 — 88 20
spółwycza . . .	69 90	69 30	Austr. kred. akcye . . .	128 10 128 10
Owies . . .			Austr. franc. koleje . . .	162 60 127 75
na styczeń . . .	168 —	168 60	Lombardy . . .	39 75 40 60
Wypowiedziano: . . .	100	250	Usposobienie: . . .	— — —
żyta węg. . . . .	100	250	stale . . . . .	— — —
okowity kw. eksp. . .	230,000	150,000		
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „		

Szczecin, 5 stycznia 1892. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia	4	5	4	5
Pszonca stałej.				
na styczeń . . .	228 —	228 —	Okowita stałej . . .	— — —
na kwiecień-maj . . .	218 —	220 —	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	— — —
Żyto stałej . . .			„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	— — —
na styczeń . . .	234 —	234 —	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	— — —
na kwiecień-maj . . .	228 —	228 75	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	— — —
Olej rzep. spok. . .			„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	— — —
na styczeń . . .	59 —	59 —	Petroleum . . . . .	11 20 11 20
na kwiecień-maj . . .	59 —	59 —	w miejscu . . . . .	— — —

Do dzisiejszego numeru „Kuryera“ dotacza się jako dołatek nadzwyczajny

## Odezwę Lwowską

w sprawie załoby narodowej.



**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* Z nadchodzącym karnawalem, a zarazem głównym sezonem teatrów amatorskich polecamy Towarzystwom naszym prowincjonalnym wychodzącą we Lwowie nakładem księgarni H. Altenberga *Bibliotekę Teatrów amatorskich*, która dotąd obejmuje 59 utworów jedno i więcej aktowych, nadsyłających się do odegrania przez amatorów. Są tam utwory naszych komedyjantów jak Fredry Jana, Aleksandra, Bliźnińskiego Józefa, Zaleskiego Kazimierza, Bałuckiego Michała, Madejskiego, Dobrzańskiego Stanisława, Walewskiego Adolfa, Przybylskiego Zygmunta, Abrahamowicza, Ruszkowskiego i innych — a obok tego tłumaczenia z francuskiego, niemieckiego, szwedzkiego i t. d. Ostatniemi czasami wyszły: „Kuzynek” drobnostka sceniczna w jednym akcie Michała Bałuckiego (nr. 51); „Bilecik miłosny” w 1 akcie tegoż (52); „Koniki polne” komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego (53); „Reprezentant domu Müller i Spółka” w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego (54); „Werbelt domowy” w 1 akcie J. K. Gregorowicza (55); „W mamusi oczach” w 1 akcie Juliusza Roseny, przekład A. Walewskiego (56); „Strzyż przyjechał” w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego (57); „Między nami nie było” w 1 akcie Adolfa Walewskiego (58); „Nowa Francillon” w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego (59).

Nadto wyszedł w drugim wydaniu pierwszy zeszyt monologów (nr. 43).

\* Poradnika Gospodarskiego, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem wyszedł nr. 78 i zawiera: Podręcznik dla zebrań Kółek rolniczych, oraz kalendarzyk robowy na miesiąc styczeń. — Tuzenie świń w porównaniu z opasem bydła i ze szczegółem uwzględnieniem oddziaływania karmu, jakiego przy tuczu świń najodpowiedziej się używa. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ceny zboża i produktów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Targ na bydło w Berlinie (urzędowe sprawozdanie miejskiej centralnej targowicy z dnia 28 grudnia 1891 r.). — Kurs papierów wartościowych. — Ogłoszenia.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 5 stycznia.

BAZAR. Pani Szanińska z Międzybózia, baron Chłapowski z Szóltir, dr. Szuldrzyński z Lubasza, Moszczeński z Niemczyńska, Chłapowski z Rzegocina, Niezychowski z Kaliszana.

**Stan powietrza.**

Dnia 4 stycznia 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghamore . . . . .	769	Pln.Z.	5 pół zachm.	2
Aberdeen . . . . .	762	Z Pln.Z.	6 zachm.	1
Christiansund . . . . .	749	Pld.Pld.Z.	1 pochmurno	-2
Kopenhagen . . . . .	745	Z.Pln.Z.	2 lek. zachm.	0
Sztockholm . . . . .	739	Pln.Z.	8 zachm.	-6
Haparanda . . . . .	746	Pln.	2 pochmurno	-21
Petersburg . . . . .	735	Pld.W.	2 śnieg	-3
Moskwa . . . . .	749	Pld.Pld.Z.	2 zachm.	1
Kork, Queenst . . . . .	769	Pln.rn.Z.	3 pogodnie	2
Cherbourg . . . . .	764	Pln.	6 pół zachm.	4
Helder . . . . .	78	Pln.Z.	4 pochmurno	4
Sylt . . . . .	750	n.Z.	6 pochmurno	5
Hamburg . . . . .	758	Z.Pld.Z.	5 zachm.	1
Swinoujście . . . . .	748	Pld.Z.	7 zachm.	1
Nowyport . . . . .	745	Z.	7 pół zachm.	1
Klajpeda . . . . .	741	Z.	6 pół zachm.	1
Pariz . . . . .	762	Pln.	1 pochmurno	2
Monaster . . . . .	758	Z.Pld.Z.	5 zachm.	-2
Kalsruhe . . . . .	760	Pld.Z.	2 śnieg	1
Wiesbaden . . . . .	760	Z.	2 zachm.	0
Monachium . . . . .	760	Pld.Z.	4 pochmurno	-3
Kamienica . . . . .	769	Pld.Z.	2 pochmurno	-1
Berlin . . . . .	764	Z.	5 pogodnie	2
Wiedeń . . . . .	760	Z.	3 pogodnie	1
Wrocław . . . . .	756	Pld.Z.	3 zachm.	0
ile d'Aix . . . . .	768	Pln.Pln.W.	3 zachm.	2
Nizza . . . . .	759	Pln.W.	3 zachm.	3
Tryest . . . . .	759	spokojnie.	pochmurno	2

1) Nocą burzliwie, śnieg. 2) Nocą śnieg. 3) Nocą deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zniżka, jaka wczoraj z rana leżała ponad środkową Szwecją, postąpiła ku W. do zatoki fińskiej i wywołuje przy zachodnim niemieckim wybrzeżu silne zawieje z Z. i Pln.Z. przy wschodnim niemieckim wybrzeżu silne lub burzliwe

wiatry z Z. i Pld.Z. Nad dolną Elbą nastąpiło groźne wylewy. Barometryczna zwyżka o przeszło 771 mm. leży na Z. od Irlandyi. W Niemczech jest powietrze stósunkowo ciepłe i z wyjątkiem wybrzeża spokojne. Wewnątrz kraju oraz na Pln.Z. wypogadza się. Swinoujście miało wczoraj w południe burzę.

**(Nadesłano.)**

**FABRYKA papierosów i tureckich tytoni (1093) „VULKAN” I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNIĘ,** zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddolnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

Berlin, 4 stycznia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spóźniono (wliczając sprzedawany i sprzedawany) 3151 sztuk bydła rogatego (między innymi 93 duńskich i szwedzkich), 11893 sztuk trzody chlewnej (między innymi 165 duńskich, 468 bak.), 1303 cieląt, 6207 skopów. — Bydło rogate. Interes rozwijał się spokojnie. Liczono 8<sup>0</sup> sztuk I i II gatunku, między innymi 350 dobrych buhaji. Nie zupełnie wszystko znalazło kupca. Płacono za gatunek I 62—65 mk., za gatunek II 56—60 mk., za gat. III 45—53 mk., za gatunek IV 40—48 mk. za 100 funt. wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Na trzodę krajową (i duńską) był targ przy silnej tendencji i odpowiednim ekaparcie dość ożywiony, choć w końcu handel cokolwiek zwolnił. Ceny w obec zeszłotygodniowych prawie się wcale nie zmieniły i wszystkie rozkupiono. Płacono za gatunek I 55 mk., za najlepsze więcej, za gatunek II 50—51 mk., za gatunek III 46—49 mk., za 100 funt. przy 20 prot. tary za sztukę, bakuny przy spokojnym handlu 49—50 mk. za 100 funt. przy 50—55 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Handel początkowo był dość ożywiony, w końcu atoli w ogóle był spokojnym. Płacono za gatunek I 56—60 fen., za wyborowe partye wyżej, za gatunek II 48—55 fen., za gatunek III 40—47 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Targ prawie po tych samych cenach, co przed tygodniem, uprawniało, zwłaszcza że przybyli kupcy z Paryża. Płacono za gatunek I 46—48 fen., za najlepsze angielskie jagnięta 52 fen., za gatunek II 38—44 fen. za funt wagi mięsnej.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacono za sztukę ceną, lecz po odciążeniu przeciwojęwej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 5 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: zachm. Okowita: wyżej.

Cena wypowiedz. —, Wyp. wiadano —, w miesiącu (bez beczki) taw. opodat. 50 ta 66,80 m., 70 ta 46,90, styczeń 50 ta 66,80, 70 ta 46,90 mk. kwiecień 60 ta —, m., 70 ta — m. (Sprawozdanie urzędowe) Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Talles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mk. w miesiącu bez beczki 50 ta 66,80 m., 70 ta 46,90 m., kwiecień 50 ta —, m., 70 ta —, mk.

Wrocław, 4 stycznia 1892 r. Żyto (za 1000 funt.) —, wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana —, mk., na styczeń 237,30 zł., kwiecień 230,0 zł. Okowita za 100 litr. a 100% excl. 50 i 70 mk. podatk. konsum., —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzienie —, mk., na styczeń (50 ta) 66,80 zł., (70 ta) 47,3 zł., kwiecień-maj 49,50 zł. Cena wypowiedziana na dzień 5 stycznia: żyto 237,00 mk., pszenica —, mk., owies 155,00 mk., rzep —, mk., olej rzepiowy 62,60 mk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 30 grudnia: (50 ta) 66,80 mk. (70 ta) 47,30 mk.

Postanowienia miesiękiej deputacji targów.	Za 100 kilogramów ciężki									
	naj-wyż.	naj-niż.	średni	naj-wyż.	naj-niż.	średni	naj-wyż.	naj-niż.	średni	lekkie towary
	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.
Pszenica biała . . . . .	23	20	22	40	21	20	20	20	19	50
Pszenica żółta . . . . .	23	20	22	40	21	20	20	20	19	50
Żyto . . . . .	23	20	22	40	21	20	20	20	19	50
Jęczmień . . . . .	18	10	17	6	16	16	16	15	10	14
Owies . . . . .	15	15	15	14	10	14	13	17	10	13
Groch . . . . .	21	—	20	30	19	60	19	—	18	—

Bydgoszcz, 4 stycznia 1892. Pszenica dobra, zdrowa 220—226 m., południa —, mk. piękna ponad notowanie.

Magdeburg, 4 stycznia. — Cukier słodki jedn. worka 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 19,30, cukier słodki jedn. worka 88<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 18,30, cuk. jedn. worka 76<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Rendem. —, Drgi produkt excl. 75<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Rendem. 15,90. Usposobienie: spok. K. Kafnada chlebowa 80,00. f. Rafnada chlebowa II 29,50, mielona rafn. z beczką 29,75, miel. Melis I z beczką 28,26. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transitu fr. stątek Hamburg za styczeń 14,95 plac. 14,37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., luty 14,72<sup>1</sup>/<sub>2</sub> plac., 14,77<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., marzec 14,95 plac., 15,00 zł., maj 15,20 plac., 15,20 zł. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr.

Łamburg, 4 stycznia. — Okowita cicha, za styczeń 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., styczeń-luty 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., kwiecień-maj 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., maj-czerwiec 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., Kawa good average Santos za styczeń 67—, za marzec 64<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, za maj 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lipiec 61<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł. Usposobienie: spok. Obrót — miechów.

**Dnia 10 b. m. o godz. 3-ciej** odbędzie się (112) zebranie wyborców pow. średzkiego w Średzie, celem postawienia kandydatów na posła w miejsce **Ks. Arcybiskupa Stabrowskiego**. Ks. Dr. **Jażdżewski** będzie miał sprawozdanie Przewodniczący komitetu **BRAUNEK.**

Na przyjęcie Najprzewieleb. Ks. Arcypasterza poleca do dekoracji domów i okien **emblematy i napisy powitalne** gustownie wykonane **GLOBUS** SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH, Poznań, Hotel Rzymski. (122)

**Zakład art.-fotograficzny P. Eitner-Gdeczyk** w Gnieźnie naprzeciw gimnazjum wykonywa wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące na papierze albuminowym, collodionowym, platinowym itd. W Pleszewie fotografuje 30 kwietnia i 2 maja. W Wągrowcu fotografuje dnia 23 i 24 kwietnia. Poleca: fotografie gabinetowe ś. p. ks. Biskupa Sufr. Janiszewskiego. (109)

**Cicho chodząca** najprostsza ze wszystkich ręcznych centrifuż do odtuszczenia mleka patenta Dr. O. Brana. Nagrodzona w Prowszkowie 1891 r. Cenniki i referencye franko i bezpłatnie. Zalety: cicho i lekki bieg, bez kół zębowych, zatem niemożność zużywania się. Reperacye więc wykluczone a czyszczenie łatwe. **Centryfuż ta jest zawsze na składzie i chętnie dajemy ją na próbę.** (1026) **Zastępcy na Wielkie Księstwo Poznańskie Bracia Lesser w Poznaniu** teraz przy Rycerskiej ulicy Nr. 16, o 4 domy dalej za naszym dotychczasowym składem.

**Szafy żelazne** do pieniędzy, ogniotrwałe i bezpieczne oddzielnie i (205) **Kasety żelazne** w znanej najlepszej jakości przy wielkim wyborze poleca po **zniżonych cenach.** **T. Krzyżanowski,** handel żelaza w Poznaniu, Szewska ul. 71.

**Ołtarzyki do noszenia** z pięknymi obrazami, świeczniki, lampy wieczne we wielkim wyborze, figury na Boże męki w rozmaitej wielkości w drzewie rzeźbione, pasy cynowe i z drzewa do 2 m. wys., chorągwie i baldachymy, lichtarze, dzwonki harmonijne, chrzcielnice poleca po cenach znacznie niższych. Wszelkie prace kościelne, odnowienia ołtarzy, oprawa obrazów wykonuje się gustownie i tanio w składzie sprzątu kościelnych **W. TRZCINSKIEGO** w Poznaniu przy ul. Wodnej 22a. (123)

**Bank Ziemski w Poznaniu.**

(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)

Posrednicy w parcelacji, w urządzaniu **własności rentowych**, w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich. Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacji hipotek.** (345) Przyjmuje **depozyty** od 100 M. począwszy pod następującymi warunkami: a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; b, depozyt płatny jest za półrocznym wypowiedzeniem; c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia. **Zarząd.**

Niżej podpisany Bank przyjmuje: **Drobne oszczędności** od 10 fen. do 1 mk. po 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych Dr. Kusztelan.**

**Fabryka organ Ed. Wittek w Gnieźnie** poleca się do budowania nowych **organ kościelnych**

po takich cenach pod 10-cio letnią gwarancją. Reperacye i strojenia wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (788)

**L. Zboralski** **HURTOWNY HANDEL WIN** w Pleszewie założony w roku 1853 (417) poleca osobiście u producentów na Węgrzech czerocnie zakupione **wina górnowęgierskie** począwszy od Mrk. 1,50 za litr w beczce. **Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.** **Wino mszalne vinum de vite** butelka litrowa M. 2,00, półlitrowa M. 1,05 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wyłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonej przysięgi. **Podróżujących nie wysyłam.**

**F. Raczkowski,** w Bazarze, ulica Nowa 8, poleca

**Materje czarne** od 90 fen. za metr. podw. szer. **Materje kol. zimowe** od 1,20 M. za metr. czysta wełna, podw. szer. **Materje jedw. czarne** od 2,25 M. czysto jedw. **Merveilleux courant** w wszystkich kolor. stósowne na suknie wieczkowe po 2 M. **Aksamity — plusze — dywany.** **Firanki** odpasowane już po 3 M. okno. **Derki do podróży — derki do spania.** **Koldry watawne — derki włoskie jedw.** **Flanerie — chustki ciepłe.** **Płótna hernhutskie,** bez krochmalu, trwałe na **koszule** i **przescieradła.** (738) **Stolowizne.** **Bielizna męzka i damska.** **Trykotazje męzkie i damskie.** **Barachany** białe i kolorowe. **Krawaty — Halki** już od 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> M. **Materje czarne, kolor. i sukienka** na poszycia futer. **Szalnia** moja przyjmuje **suknie, płaszcze, wierzchy** na futra tak z swego jak i z obcego materiału.

**Kuchmistrz** obeznany dokładnie z polską i francuską kuchnią, jako też i cukiernictwem, poleca się do robót prywatnych tutaj i na prowincyi, mianowicie Wielm. Księstwu Dobrodziejom za skromnym wynagrodzeniem.

**Pawlicki** Klasztorna ulica nr. 5. **Poszukują umieszczenia:** Nauczycielka egzam. muzyk., nauczycielki z pozw. rejenc., dwóch nauczycieli dom., bony Polki i Niemki, osoby do zarządu domu i gospod.

**A. Pouillon** wyższa nauczycielka **Piekary 26.** Poszukuje umieszczenia

**Nauczycielka** (niemuzykalna). (1113) Posiad. pozw. z rejen. Łask. of. sub. S. J. 147. poste rest. Gniezno.

**Weże miedziane** do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych, **chłodniki** do mechanicznego studzenia drożdży, **zacierki parowe do młodzi** poleca (692) **J. Krysiewicz,** fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu **św. Marcin Nr. 65.**

Brzytwy szwedzkie i paski. **NOWOŚCI** franc., ang. i wiedeńskie, kapelusze, krawaty, rękawiczki, pantofle, parasole, laski, guziczki do koszul i mankiet, derki, kamazje i pończochy do połowania i t. d. i t. d. **Wyroby skórzane luksusowe i galanterijne.** **Artykuły trykotowe.** (Koszule nocne i dzienne podług miary.) **PERFUMERYE** z najświetniejszych fabryk i wszelkie **przybory,** należące do **toalety** poleca (790) **J. Dobrowolski,** w hotelu **Francuskim.** Brzytwy szwedzkie i paski.

**Zamiar kupna.** Poszukuje się celem kupna pary **bardzo szybko** kućców (najchętniej karych). Łaskawe oferty z podaniem ceny, wzrostu, wieku, miesiąca etc. adresować należy do p. **Meyer, Berlin N. Brunnen-Str. 7.**

**Osoba** w siłę wieku znająca się na zarządzaniu i gospodarstwie, poszukuje miejsca, które każdego czasu przyjąć może, niechodzą jej o wysoką pensją jak raczej o lepsze obejście się. O łaskawe oferty uprasza się pod lit.: **S. B. poste restante Flatau W/Pr.** (10) **Dla skromnych i istotnie nauki chciwych** (1106) **studentów** otwieram od przyszłej Wielkanocy pensję za niebywałe tania cenę z obowiązkiem starania się o prawidłowy rozwój sił fizycznych. **Prof. Szafarkiewicz.**

**Józef Śliwiński** Pianista, (1114) **Koncert na sali Lamberta** w czwartek dn. 7 stycznia o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiec. **Bilety po 3 i 1 Mk. u pp. Ed. Bote & G. Bock.**

**Wieczerek muzyczny** Towarzystwa muzycznego odbędzie się **we wtorek dn. 5 stycznia** o godz. 8 **w Hotelu Berlińskim.** (1081) Wstępne dla członków 50 fen. dla nieczłonków 1 mk.